

# GWIAZDA GÓRNOŚLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Organ Związku Górnoślązkich robotników wzajemnej pomocy.

## Górnoślązacy!

Podajmy sobie dłoń jako brat bratu,  
I w miłość wzajemnej zespólmy ramiona!

Wierzmy szczerze w siłę ludu,  
Siejmy ziarno ku oświeceniu,  
Ono zejdzie w pośród trudu,  
Rozkwiesi się po obszarze.

„Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar.—Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy.“ Bytomiu (Benthen O.-S., Bahnhofstr. 26). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego tego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Raichman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Stawiński, Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie wracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### Na miesiąc Grudzień

„Gwiazda“ kosztuje tylko 35 fenygów.

Można ją zamawiać u wszystkich naszych panów Agentów, jako i w Ekspedycyi naszej, w Bytomiu G./S. przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstr.) Nr. 26,

## BARBARA Ś.

Z powodu zbliżającej się dorocznej uroczystości tak wielkiej, bo we wszelkich niebezpieczeństwach, grożących nam nagłą śmiercią, Patronki, *Barbary św.*, Dziewicy i Męczenniczki, postanowiliśmy, choć w krótkości skreślić dla Czytelników „Gwiazdy“ żywot jej, który nie wszystkim jest znany.

Święta Barbara, szczególniejsza Patronka górników, jako i wszystkich, których praca naraża na niespodziewaną utratę życia, urodziła się jak powszechnie sądzą, chociaż nie wszyscy historycy na to się zgadzają, w okolicach Nikomedyi — i była jedną z ostatnich na Wschodzie, męczenniczek, które za panowania cesarza Maksymiana, życie swoje za wiarę poświęciły.

Ojciec św. Barbary Dyoskorus, był wielkim i dumnym panem oddanym zupełnie bałwochwalstwu. Kochał on swą córkę nadzwyczajnie gdyż niezwykłą odznaczała się ona pięknoscią i niepospolitymi przymiotami duszy była, ozdobiona. Zadzrosny o nią, postanowił ukryć przed

wrokiem ludzi ten najdroższy skarb swój i dla tego zamknął Barbarę w wysokiej wieży, którą umyślnie dla niej w tym celu wybudował.

Jest jednak Pan, przed którego okiem żaden tyran nie może ukryć swojej ofiary, a któremu każdy ojciec chętnie powinien poświęcać dziecię swoje; tym Panem jest Bóg. Nawiedza on więźnia, rozwesela serce jego życiem łaski i uczy go modlić się w sposób szczerzy, dziecięcy, w jaki modlą się instynktowo dusze czyste, przed poznaniem nawet Tego, który może spełnić ich pragnienia.

Barbara zamknięta w samotnej wieży swojej, często przypatrywała się podczas pogodnej nocy biegowi gwiazd rozsianych po niebie, zastanawiając się nad cudownym porządkiem i siłą kierującą niemi w wszechświecie i myśl jej wzносиła się do pojęcia Najwyższej Istoty.

W takich to chwilach rozważania, Barbara przyszła do przekonania o niedorzeczności poganizmu i zapragnęła poznać prawdę. Modliła się więc o to do Stwórcy swego, którego istnienie odgadywała, i wkrótce wysłuchana została.

Pomiędzy znakomitymi mistrzami, których Dyoskorus dla wykształcenia swej córki sprowadził, znajdował się i sławny Orygenes, który przewyższał wszystkich współczesnych sobie uczonych rozległością wiedzy i niezrównaną pięknoscią wymowy. On to wyjaśniając Barbarze zasady nauk ludzkich, zapalił zarazem w jej duszy

plomień wiary i popęd do zamykania tajemnic chrześcijańskich obudził.

Pod takim kierunkiem kształcą swój umysł, święta dziewczeczka szybko wrazała zarazem i w cnotcie, która niewypowiedzianego uroku dodawała jej postaci i stawiała ją w pierwszym rzędzie pomiędzy najznakomitszymi dziewczycami jej kraju.

Dyoskorus dumny był ze swej córki i nie chciał się z nią rozstawać; ulegając jednak namowom krewnych, postanowił, gdy dorosła, wydać ją za najbogatszego i znakomitego rodu młodziana, który starał się o jej rękę. — Widząc jednak, że Barbara wcale temu nie była rada, nie nalegał, pozostawiając jej zupełną pod tym względem swobodę; zadowolony był nawet z tego, że córka przy nim miała nadal pozostać, a chcąc jej życzeniu zadość uczynić, rozkazał wybudować u stóp wieży łaźnię, poczem w daleką puścił się podróż.

Barbara podczas jego nieobecności, sama objęła nadzór nad budową rzeczony łaźni, zamierzając przeznaczyć takową na kaplicę i w tym celu poleciła zrobić zamiast ołtarza, trzy okna mające wyobrażać tajemnicę Trójcy Przenajświętszej, i tak dalece upodobała sobie to miejsce, że długie w nim przepędzała godziny. Tam to radowała się ona z doskonałej samotności, mogąc swobodnie rozmawiać z Bogiem, którego kochała, a Pan Jezus wynagradzał jej tę miłość objawiając się jej już to w postaci dziecięcia przy od-

głosie śpiewów anielskich, to znów w cierpieniach Swojej męki, i zamykanie krzyża w jej duszy obudzał.

Ileż to lez miłości i skruchy wylanych zostało w tej świątyni nowego rodzaju! (D. c. n.)

### S. Suknia Zbawiciela w Trewirze.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć Nr 93.)

Wszystkie pokrowce uznali znawcy za jedwab i gazę. Co do relikwii samej, mówi Enen, że z okazji wystawy w r. 1512 przyprowadzono kilku znakomitych znawców sztuki i prac podobnych do sukni i pozwolono im się w nią wpatrzeć, ale nie mogli się oni co do techniki i materji na jedno zgodzić. Opisuje on potem, jak „choć niegodny, trzymał suknię w rękach swoich i wielu tysiącom ludzi ją okazał,“ a o samej Sukni ś. mówi: „szczególniejsze przy niej uczucie, między jedwabiem a kamlotem, nie tak miękkie jak jedwab, ale nie tak twarde jak kamlot; mnie się wydaje, jakby było coś z tak zwanego neslu, jednakże nikt nie może powiedzieć na pewno, z czego suknia jest zrobiona.“ Brower, który dokładnie się jej przypatrzył, mówi: tkanka składa się z bardzo cienkich lnianych nitok, podobnych do bisioru.“ Podobnie mówi Cordel, generałny wikariusz: „nitki (tkanki) są tak delikatne, że wolnym okiem zaledwie się je rozróżni, materja zdaje się być z neslu.“

## Bohater tebański.

46) POWIEŚĆ z czasów starożytnych.

[Dalszy ciąg.—Zobaczyć Nr. 98.]

Byli to synowie pustyni o cerze ciemnej, ubrani w białe zawoje i białe płaszczki, najdzielniejsi jeźdźcy, od dzieciństwa do konia przyrosli.

Za mną! — zawołał książę — niech dziki najezdźnik nie ujdzie z rąk naszych cało! Wyście przymierze zawarli z ludem egipskim, pomścicież jego krzywdy!

Zaiskrzyły się oczy dzikich jeźdźców, okrzykiem zapalu odpowiedzieli księciu i pomknęli za nim. Scytowie tymczasem ustawili się w taki sposób, że mąż stał obok męła w ścięśnionych rzedach, postępujących jedne za drugimi, tworząc czworobok, w którym nie było po środku miejsca próżnego, gdyż wojownicy uzbrojeni wypełniali go od brzegu do brzegu. Jeźdźcy przyskoczyli w całym pędzie i z różnych stron czworobok ten przebić i rozprościć usiłowali; lecz wszędzie spotykali opór zacięty. Przetłumali rząd pierwszy, drugi, czasem i trzeci zawsze jednak w końcu cofnąć się musieli, gdyż nieprzyjaciel mógł ich otoczyć i zmiażdżyć. Z obu stron padło dużo wojowników, najwięcej jednak jeźdźców zgi-

nęło, falanga scytyjska szła dalej i dalej, z rozwiniętym sztandarem, trąbiąc w rogi, ołpierając wytrwale napastników. Książę Nekao pienieł się ze złości, zapomniawszy o strasznej klesce, którą zadał nieprzyjaciółom, drażniło go to, że tej garstki walecznych pokonać nie mógł. Wtem na wojennym swym wozie, kierowanym przez Amazyasa, nadjechał Psametyk i zatrzymawszy się obok księcia, rzekł głosem stanowczym:

— Dość tego, mój synu; niech te niedobitki uchodzą z życiem, my teraz gotujemy się do przyjęcia samego króla Scytów, Tanyorasesa, który tu wkrótce nadciągnie z całą potęgą.

Książę Nekao musiał usłuchać, otrąbione odwrót, wojsko egipskie zaczęło się zgromaźdzać i skupiać. Scytowie okropną ponieśli klęskę, lecz i Egipcyan zginęło dużo; pola po obu stronach obozu zasłane były trupami, a co się działo w samym obozie, gdzie straszna rzeź się odbywała, tego żadne pióro opisać nie zdoła. Kopano naprędce ogromne doły, grzebano w nich szczątki poległych, a tymczasem niezliczone stada sepow i innych ptaków drapieżnych zlatywały się zewsząd, z wrzaskiem przeraźliwym. W nocy zaś ozwało się ponure wycie hyen i szakali, ciągnących także na pobojowisko.

## IX.

Przygotowania do stanowczej bitwy. — Poselstwo Scytów. — Niepokoje królewskie. — Podróż Amazyasa. — Komnata tajemnicza. — Urok panowania. — Pokusa zwyciężona. — Wyrocznia.

Faraon przesłał wojsku swojemu rozkaz, aby niezwłocznie przybywało połączyć się z przednią strażą, sam zaś pozostał w obozie księcia Nekao, który nie bez trudu zdolano oczyścić i do porządku doprowadzić. Król kazał usypać wyższe jeszcze wały, pogłębić fosy, tu bowiem, jako w miejscu, które sama natura obronnem uczyniła, postanowił spotkać się z potęgą Scytów.

Zas dnia następnego rozpoczął się pochód wojsk, które płynęły nieprzerwaną falą, jak strumienie, łączące się z rzeką główną. Szły jedne za drugimi oddziały piechoty, uzbrojone w łuki i oszczepy, to znów dudniły wozy wojenne, pysznymi rumakami zaprzęzione, lub powolniej nadciągały większe wozy, naładowane daktylami, soczewicą, grochem i innymi zapasami żywności dla wojska. W wioskach okolicznych porządzano śpiczce ogromne, spędzono też na pastwiska liczne trzody bydła, które mięsa dostarczyć miały wojownikom.

Urzednicy, przewodniczący robotom budowniczym, zakreślili w dolinie miejsce na trzy

obozy, większe znacznie od tego, gdzie stała przednią straż pod dowództwem księcia Nekao. W dwóch miała się mieścić piechota, w trzecim wozy wojenne i jazda cudzoziemska. Wozy te stały rzędem w poprzek doliny i zamykały ją od strony najwięcej rozszerzonej, podczas gdy ów pierwszy strzegł najwyższego wejścia. Zwrócono też bieg strumienia górskiego w ten sposób, że dostarczył wody fosom, otyczającym wały.

Czas upływał, Psametyk dziwił się już zaczętno, że Scytowie nie nadchodzą. Według obliczeń jego, niedobitki, którzy zdołali ujsć cało, musieli już donieść o klęsce monarsze, czemuż więc ociągał się z pomszczeniem swych wojowników? Aż wreszcie dnia pewnego ukazała się kurzawa w oddaleniu i wnet ujrzano zbliżającą się niezbyt liczną gromadkę jeźdźców o białej cerze.

— Panie — rzekł Amazyas, stojący u boku Faraona — zdaje mi się, że to nie jest oddział wojskowy, lecz poselstwo od króla Tanyorasesa. Ci ludzie mają na sobie kosztowne stroje i broń przepyszną; to są książęta, krewni scytyjskiego monarchy i wysocy dostojnicy jego dworu.

— Jeżeli to poselstwo — rzekł Psametyk — ty będziesz pośredniczył przy rozmowie; wszak będąc w obozie tych barbarzyńców, nauczyłeś się język ich rozumieć. (D. c. n.)





**„Ekstrakt kompensacyjny“**  
 wysoce czysty przedmiot wieloletni  
 przez **Karola Simona** w **Leuzanie**

Przy zakupie trzeba uważać bardzo na prawdziwość i wyraźnie żądać „**Ekstraktu kompensacyjnego**“ **Karola Simona**. Butelki, które na dnie, na karku i na pieczęci nie są zapatrzane obok podanym, sądownie zastrzeżonym znakiem ochronnym i pieczęcią, należy odrzucić jako podróbione.



**Baczność!**

Przy zakupie trzeba uważać bardzo na prawdziwość i wyraźnie żądać „**Ekstraktu kompensacyjnego**“ **Karola Simona**. Butelki, które na dnie, na karku i na pieczęci nie są zapatrzane obok podanym, sądownie zastrzeżonym znakiem ochronnym i pieczęcią, należy odrzucić jako podróbione.

Cena butelki 1 markę.

**Świadekstwo:** Proszę znowu o odwrotne przesłanie 6 butelek Pańskiego ekstraktu kompensacyjnego. Mogę Państwu zaświadczyć, iż ekstrakt Pański już po pierwszym napełnieniu okazał skutki. Z pierwszej przesyłki odstąpiłem kilku rodzinom i wszyscy są jednogłośnie zadowoleni z jego skutku. Jest nadzwyczaj skutkującym środkiem.

Pieczęć.

Ernst Busch, restaurator.

Grupa, pr. Grudziądz, 19. 10. 1891.

Do nabycia prawie w każdej aptece **Górnego Śląska**.

**Świadekstwo:** W początku b. r. kazalem sobie przysłać butelkę Pańskiego ekstraktu kompensacyjnego dla najstarszego syna mego, który chorował na reumatycznie-nerwowe cierpienia. Już po ósmiedniowym używaniu wyzdrowiał on tak dalece, że mógł bez przeszkody pracować. Ponieważ od tego czasu cierpienie się nie wróciło, przeto składam Państwu moje i syna mego najserdeczniejsze podziękowanie za Pański tak dobroczynny wynalazek.

Bogusław (Gottfried) Weber.  
 Ketz, dnia 4. 11. 1891.

Do nabycia prawie w każdej aptece **Górnego Śląska**.

Potrzebni są zaraz  
**Czeladnik malarski**  
 do malowania obrazów — i  
**Czeladnik szklarski**  
 do ramowania obrazów.  
 Zgłoszenia przyjmuje Skład Obrazów

**FR. LICHOTTY,**  
 ulica Tarnowicka, w domu p. Kuballi.

**FOTOGRAFIE**  
**S. SUKIENKI ZBAWICIELA**  
 Z TREWIRU.  
 mam na Składzie u siebie w **CHROPACZOWIE** — cena  
 mniejszych 50 fen., większych 80 fen.  
 Handlującym odpowiedni rabat.  
**Chropaczów. J. KOKOT.**

Fotografie te można nabywać i w Księgarni „Gwiazdy“.

**UCZEŃ**  
 katolickich rodziców, który ma zamiar wyuczenia się  
**stolarstwa**  
 może się natychmiast zgłosić do mistrza stolarskiego  
**Bertholda Stosch Lipin y.**

**Garnirowane KAPELUSZE zimowe**  
 od 50 fenygów począwszy aż do najdroższych.

**KAPOTY WELNIANE**  
**dia Pań i dzieci**  
 również po bardzo tanich cenach oddaje  
**W. Czerniejewska**  
 ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) N. 26.

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania  
 o dwie mile od Bytomia  
**piękna Willa**

z ogrodem owocowym i warzywnym — z pięknie urządzo-  
 nym eleganckim mieszkaniem i potrzebnymi zabudowaniami  
 gospodarskimi; do tego należy 40 morg gruntów pszenno-  
 go. Wiadomość w redakcji „Gwiazdy“ przy ulicy Dworcowa 26.

Nakładem Księgarni ludowej katolickiej  
 (STANISŁAWA K. CZERNIEJEWSKIEGO)  
 w **Bytomiu G.-Sz.**, przy ulicy Dworcowej  
 (Bahnhof-Strasse Nr. 26).

wysła świeżo z druku:  
**„Książeczka do Nabożeństwa“** p. tyt.: „**Mały**  
**Wybór nabożeństw**“ dla młodego wieku, w małym  
 formacie — str. 102 i VI, zawierająca piękne modlitwy,  
 Tabliczkę świąt ruchomych, przedmowę do dzieci, Pacierz  
 cały, przykazania Boskie i kościelne, Modlitwy poranne i wie-  
 czorne; Sposób słuchania Mszy 6-tej, Litanję do Matki Bo-  
 skiej i do N. Imienia Jezusa, Nauki o Sakramentach Świę-  
 tych, Przygotowanie do Spowiedzi i Komunii ś., z Modlitwą  
 za rodziców z pięknymi Naukami o cici Boga, o posłuszeń-  
 stwie, o pilności i pracowitości, o skutkach kłamstwa i in-  
 nych walech dzieci, oraz „Godzinki o Niepokalanem Po-  
 zęciu N. Panny“ i Pieśni nabożne, jak: „Twoja cześć chwa-  
 ła“, „Przed tak wielkim Sakramentem“, „O Przenajświętsza  
 Hostja“, „Kto się w opiekę“ i „Święty Boże Świsty mo-  
 ony i t. p.“ — Cena książeczki bardzo mała, bo tylko 25 fen.  
 już z okładką. Kto weźmie sztuk 10 dostanie 11-tą darmo.

Na zbliżający się **Adwent** Księgarnia ludowa ka-  
 tolicka „Gwiazdy“, poleca swoim nakładem, dzieło cu-  
 dnej piękności, na własność nabyte od księdza misyjo-  
 narza Rutkowskiego w Warszawie p. tyt.:

**„SŁOWO BOŻE“**  
 czyli kazania śp. księdza Bojanowskiego, misjonarza,  
 na wszystkie niedziele i święta w roku, w zeszytach  
 wydane, pojedynczo po 40 f., po dwa razem 80 i t. p.  
 „Słowo Boże“ to, według orzeczenia Przewielebnego Du-  
 chowieństwa w Królestwie Polskim jest po śp. Piotrze  
 Skardze Złotoustym, najpiękniejsze, i w materiał naj-  
 bogatsze, a przez wysoką Aprobata kościelną jako  
 najbawiennejsze zalecone, tak dla Przewielebnego Du-  
 chowieństwa, jak i dla pożytku wszystkich w ogóle  
 wiernych katolików.

Także świeżo wyszła z druku nakładem tejże Księgarni  
 broszurka. p. tyt.:

**„Miłosierdzie nagrodzone“**  
 z tajemni Petersburga. Zdarzenie prawdziwe, z okładką,  
 cena egzemplarza 15 fen.

Taż Księgarnia wydała także między wielu innymi reli-  
 gijnymi i przez Kościół ś. zalecanymi wielkiej wartości dzie-  
 łami, rozmaite pieśni i modlitwy: „jak modlitwę do ś. Ro-  
 dziny o bogostawieństwo domowe, — Modlitwę do ś. Józefa,  
 Ojca ś. Leona XIII-go i Pieśń w utrapieniu do N. P. Maryi  
 Maryi Piekarskiej: „Wieczna Obrona ludzi utrapionych“ z ma-  
 lodzią jak: „O której herba“ itd., itd. Egzemplarz po 2 f.

**Zakład**  
**przygotowawczy**  
 do  
 egzaminu na  
**pomocników pocztowych**  
 Kilonia (Kiel), Ringstr. 55  
 Młodzieńców przygotowuję  
 do tegoż egzaminu z najwię-  
 kszą pewnością. W razie jeżeli  
 zamierzonego celu nie osiągną,  
 zwrócę im koszt utrzymania  
 i opłatę za naukę. Dotych-  
 cza: złożyło egzamin 790  
 uczniów. Zakład mój jest  
 najstarszym, najlepszym i naj-  
 większym w Niemczech. Nau-  
 ś. religii katolickiej udzielają  
 księża miejscowi. Nowy kurs  
 rozpoczyna się na dniu 15 li-  
 stopada i 6 stycznia.

**J. H. F. Tiedemann,**  
 Dyrektor.

Niech się każdy  
 przekona, że u  
 mnie wszelki towar kolo-  
 nialny, jak to:  
**kawa, cukier.**  
**itd. itd.**  
 zawsze świeży w najlepszych  
 gatunkach i po najtańszych  
 cenach.  
**J. Rodewald**  
 w Gliwicach  
 przy „Germanii.“

**mar...**  
 na **szuflkę**  
 zdrowy i rzetelny towar  
**450** średnich albo **250** wiel-  
 sztuk za **3** marki  
**3** kisty **8** marek za pobraniem  
**Ludwig Philippson**  
**Dresden Nr. 123.**  
 Mały umeblowany mity  
**POKOK**  
 jest zaraz do wynajęcia przy  
 ulicy Ryżerskiej (Ritterstr.)  
 II. Nr. 15

**Wodna**  
**puchlina**  
 astma, choroby nerkowe  
 zatłuszczenia mogą być ul-  
 czone i chorzy znaleźć po-  
 podług, przez lekarzy wy-  
 bowanej metody. Trzeba za-  
 dać broszurę, którą dostaje się  
 darmo i franko pod adres  
**Friedrich Mayer, Münster i W.**

Parowce pośpieszne  
**Bremen-Nowy-York**  
**J. Matfeldt**  
 Berlin, Invalidenstrasse 36.

**PAN JAN TYLUSZEK**  
 w **Lipinach**  
 obecnie mieszka w domu  
 wdowy Rydzek, naprzeciw  
 gospody Sporys, gdzie mo-  
 żna zapisywać i nabywać  
 „Gwiazdę“ i różne inne  
 czasopisma. Ktoby zaś so-  
 bie życzył domy lub grunta  
 nabyć, albo i zbyć takowe  
 albo pieniądze ulokować,  
 niech się do mnie zgłosi.

**KSIEGARNIA LUDOWA KATOLICKA**  
**ZE SKŁADEM OBRAZÓW**

artystycznie odrobionych na płótnie, jak również i Olejodruków i innych mniejszych i większych  
 oraz Figur świętych — otwartą została przy redakcji i drukarni „**GWIAZDY**“  
 ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) Nr. 26.

Polecając więc Księgarnię naszą i Skład Obrazów oraz całe Wydawnictwo nasze, przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu jako też  
 wszystkim Czytelnikom i Czytelniczkom naszym, mamy nadzieję, że nam swego poparcia nie odmówią, lecz owszem swemi zamówieniami zaszczycać nas raczą.

My zaś ze swej strony starać się będziemy zadowolić każdego z naszych interesentów, począwszy od najbiedniejszego aż do najbogatszego, aby każdy  
 wyszedł od nas zadowolony — i na zawsze pozostał już naszym klientem.

Zamówienia z prowincyi będziemy się starali jak najprędzej zaspokajać.

Łącząc wyrazy Szacunku, pozostajemy zawsze do usług gotowi

Wydawnictwo „Gwiazdy Piekarskiej“ i „Gwiazdy Górnoszląskiej“

Bytom G.-S., ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) Nr. 26.

**Stanisław Czerniejewski.**

Redaktor i nakładca St. Czerniejewski, — w drukarni „Gwiazdy“ (St. Czerniejewskiego) w Bytomiu G.-Sz., ulica Dworcowa (Bahnhofstr.) Nr. 26, dom p. Klebra.